Nr. 198. Dnia 20 lipca. **Poniedziałek.** **Dnia 8 (20) lipca 1891 r.**

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś:	Czesława W.	Wschód słońca o godzinie	4-ej	minut	4.	Wschód księżyca o godzinie	7	minut	55 w.	Piątek:	Krystyny P. M.
Wtorek:	Praksedy P. M.	Zachód „ „	8-ej	„	8.	Zachód „ „	2	„	5 r.	Sobota:	Jakóba Apost.
Środa:	Marji Magdaleny.	Długość dnia godzin	16	„	4.	Wysokość wody na Wiśle stóp 10 cali 0.				Niedziela:	*Anny Matki N. P. M.*
Czwartek:	Apolinarego B. M.	Ubyło „ „	0	„	39.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 17° R.				Poniedział.:	Natalji Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Czesława św.; jutro Stosława i Dyzmy.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie kupców i przemysłowców, biorących udział w wystawie środkowo-azjatyckiej w Moskwie. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowskiem Przedmieściu—3 po południu).—Sesja zgromadzenia rymarzy. (Mieszkanie starszego, Krak.-Przedm., nr. 61-ty—5 po południu).

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 1-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Letni: dziś „Miłość wszystko może"; jutro „Miłość wszystko może"; — Nowy: dziś „Ptasznik z Tyrolu"; jutro „Ptasznik z Tyrolu". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „O dziecko"; — Bellevue: dziś „Ptasznik z Tyrolu"; — Eldorado: dziś „Czarownica". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— Jutro, o godz. 9 ej zrana, ku uczczeniu szóstego dnia uroczystości N. Panny Marji Szkaplerznej odprawione zostaną solenne wotywy w następujących kościołach: św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), N. Panny Marji na Nowem-Mieście, oraz Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim). W pierwszym z tych kościołów jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się 40-godzinne nabożeństwo.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— Całodzienne solenne nabożeństwo odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostanie w dniu jutrzejszym w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej na pamiątkę poświęcenia.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się całodzienne solenne nabożeństwo odpustowe ku czci św. Marji Magdaleny, pokutnicy, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Sprawa porządku społecznego, idea rozwiązania kwestji pracy w drodze dojrzałych i wszechstronnie obmyślanych reform ustawodawczych zyskuje na podstawach z każdym dniem w Niemczech. Świeży dowód tego pomyślnego zwrotu w prądach przewrotowych, które władnęły do chwili objęcia rządów państwa przez cesarza Wilhelma niepodzielnie warstwami pracującemi w Germanji, prowadząc do wcale już niedwuznacznych zamachów na spokój i porządek (np. w westfalskim okręgu górniczym), stanowią przygotowania do międzynarodowego kongresu robotniczego, jaki odbędzie się, jak wiadomo, w połowie sierpnia w Brukselli.

Zewsząd dochodzą wiadomości, że niemieckie stowarzyszenia robotnicze uchylają się od udziału w rzeczonym kongresie. Fakt to wielkiej doniosłości. Niemcy stanowią w dzisiejszym geograficznym ogromie swoim tak potężny czynnik w poparciu każdej idei politycznej czy socjalnej natury, że wycofanie się niemieckiej socjalno-demokratycznej falangi z międzynarodowego turnieju uważane być musi przez zwolenników prawidłowego rozwoju impulsów i wyobrażeń społecznych za fakt pierwszorzędnej i powszechnej doniosłości, mogący dobroczynnie oddziałać na dalszą ewolucję pojęć, stanowiących rdzeń kwestji socjalnej naszego wieku.

Burzliwa od kilku dni izba francuzka, która zaledwie uporała się w piątek z drastyczną interpelacją bulanżysty Laura w sprawie francuzkich komiwojażerów w Alzacji i Lotaryngji, już w sobotę znalazła nowy wątek do anarchicznej i rozgoryczającej dyskusji. Omal nie przyszło do przesilenia ministerjalnego. Minister wojny, Freycinet, zażądał zaraz po otwarciu posiedzenia, gdy ławy izby świeciły jeszcze pustkami, kredytu 600,000 fr. na powiększenie szkoły politechnicznej. Freycinet przygotowany był na opozycję o tyle, że pewna część opinji w kraju domaga się oddawna przeniesienia rzeczonej szkoły do St. Cloud. Dlatego nie zdziwił go wniosek opozycyjny deputowanego Gauthier de Clagny. Zdziwiło go natomiast, gdy przy głosowaniu większość przez powstanie oświadczyła się przeciw wzięciu wniosku rządowego pod dyskusję. Zażądał więc głosowania ponownego, na które z trudnością zgodziło się prezydjum izby. Ale i powtórne głosowanie wypada na niekorzyść rządu.

Freycinet z indygnacją opuszcza salę; zawieszają posiedzenie. W *couloirach* sędziwy prezes gabinetu, zniecierpliwiony wybuchami niezadowolenia, które powtarzały się ostatniemi czasy kilkakrotnie w łonie izby i zdają się zwiastować chętkę do obalenia rządu, oświadcza kolegom ministerjalnym, iż dosyć mu już tej walki podkopniczej, że udaje się niezwłocznie do pałacu elizejskiego, aby wręczyć Carnotowi dymisję swoją i rządu.

Groźba Freycineta toruje sobie wnet drogę do izby. Tutaj stronnictwa, sprzyjające rządowi silnemu i zdolnemu powstrzymać na wodzy warcholstwo parlamentarne, grupują się około ministrów, wyrażając zdziwienie z powodu, iż rząd wobec tak małoznacz-

Budzący się olbrzym kalifatu.

V.

Na ulicach Hodeydy spotykamy ciągnące się leniwie, a przypominające czasy królewej Saby, wysokie arby na kołach, wykrojonych z desek i osiach, pewno nigdy lub bardzo skąpo smarowanych tłuszczem, zkąd skrzypienie tak przeraźliwe, że zniewala was do szybkiej i jaknajdalszej od nich ucieczki, pozbawiając ochoty zajrzenia w głąb ustawionej na osiach, a zasłonionej firankami arki, kryjącej harem jakiegoś wielce prawowiernego moslemina.

Niebardzo was zachęca taki sposób podróżowania, więc najmujecie konie wierzchowe, a muły i osły pod juki i w ten sposób karawaną kilkunastu jeźdźców puszczacie się w głąb kraju, szlakiem, prowadzącym w góry po rozległej piaszczystej płaszczyźnie t. z. *tehama*.

Ławy białawe i czerwonawe piasku, pokryte gdzieniegdzie lekkim porostem trawy o kwieciu czerwonawem, ciągną się mil parę, a zda się bezbarwnie, przerywane tylko gdzieniegdzie łanem [illegible]rawnym jęczmienia lub durry [1].) Upał nieznośny, termometr wskazuje 32° w cieniu. Spieszno wam szukać ochłody pod osłoną tych kilku wyniosłych palm i kilkudziesięciu gumodajnych akacyj arabskich, po za któremi kryją się domostwa, rzadko drewniane częściej kamienne i szałasowe, wioski kantarji. Oddalona ona od Hodeydy o 9½ kilometrów [2]), konie więc zmęczone, pora wypocząć i dobrze, bo druga osada Meroue będzie dopiero za 13½ kilom., a trzecia Kutti odległa od poprzedniej prawie o 16 kilom. Wszystkie trzy zamieszkałe są przez ludzi o turbanach zielonych, a więc przez potomków Mahometa, zwolnionych od wszelkich podatków i powinności państwowych. Mimo to są oni niezamożni; utrzymują własne szkółki, gdzie pod kierunkiem Akalów młodzież uczy się czytania na al-koranie i z tejże encyklopedji muzułmańskiej zdobywa dalszą wiedzę.

Od Meroue, położonej 41 m. 41 nad poziomem morza, teren zaczyna się wznosić, a w Behe za Badżylem, a więc o 57 kilometrów odległości od Hodeydy, wznoszenie się dochodzi 257 km. i stając się coraz energiczniejszem, bywa już widocznem dla oka. To już podgórze. W Dżebel, niespełna 45 kilom. odległości od Badżylu, sięga już przeszło tysiąc metrów nad poziom morza.

W miarę wzmagania się górzystości terenu obok wrodzonej gościnności wzmaga się u ludzi podejrzliwość i nieufność do turków. W Dżebel, gdzie wypadł drugi nocleg, ludność tłumnie zebrała się przed domostwem, wyznaczonem na pomieszczenie podróżnych i z niepokojem śledziła każde pomieszczenie żołnierzy, podejrzewając zbrojną karawanę o złe zamiary. Należący do niej doznawali podobnego uczucia na widok tłumu arabskiego. Rząd turecki, nie dowierzając ludności, odebrał wprawdzie broń od niej, ale czyż nie mogą mieć ukrytej?

— Niema rady— zwraca się Sokołowski do oficerów: — musicie kazać żołnierzom ustawić broń w kozły, zamknąć ją w oddzielnej izbie, a sami położymy się spać w drugiej, żołnierze w trzeciej, oczywiście przy kozłach może sobie stać jeden żołnierz na warcie.

Stało się jak powiedział, i wówczas dopiero arabowie uspokoili się i zaczęli rozchodzić do domów. Po chwili wdzięczny muhtar (wójt) przyniósł na ugoszczenie karawany sporo daktylów, bananów, drobiu, ciasta z durry i innych artykułów żywności. Przez całą jednak noc jak cienie snuły się oddzielne postacie dokoła domostwa, wysyłane na zwiady przez gminę.

Za grzbietem, El-Dieblem, wjeżdżamy w wąwozy gór stromych, pnących się coraz wyżej na przestrzeni dwóch mil aż do punktu kulminacyjnego w Kali na wysokości 2,345 metrów nad poziomem morza, zkąd znów na przestrzeni 60 kilometrów aż do samej Saana teren w odpowiednim stosunku nieco się zniża.

Porwane, piętrzące się skały, ciśnięte jakby ręką olbrzyma w ruchach gwałtownych, potworzyły szczeliny, parowy i złomy, wijące się kolejno w okropnie połamanych linjach i składające się na krajobrazy, często dziwnej fantazji i malowniczości, częściej pełne grozy i majestatu. Zasiane one dość gęsto wioskami, które wiszą jedne nad drugiemi tak blizko, że łatwo przerzucić z jednej do drugiej wsi kamieniem, lub porozumieć się z łatwością głosem; a jednak pochyłości góry i złomy skał bywają tak strome, ścieżki pomiędzy niemi wiją się tak długo, tyle mają zakrętów, że na jeden rzut kamienia w linji prostej potrzeba dwóch lub trzech godzin drogi.

Skały świecą nagością, popękane spalone przez skwar słoneczny, obnażone z ziemi, której ostatni zda się pyłek zdmuchnął i uniósł wiatr w dalekie przestwory. Gdzieniegdzie tylko ze szczeliny wystrzeli krzak aloesu, wychyli się z parowu senes dobroczynny lub się przewije pomiędzy martwemi głazami terpentynowy balsam myrrhy. Biedny i pracowity arab nieraz musi o pół dnia, o dzień drogi zwozić w workach na osiołku garściami ziemię, aby nią usypać kawałek skały przed domem i zasiać na niej odrobinę jęczmienia lub durry na pożywienie dla rodziny.

Ale przejdźcie tę połowę dnia, ten dzień bodaj drogi, zwłaszcza w epoce, bezpośrednio następującej po deszczach perjodycznych, a przed wami odsłoni się widok, za który błogosławi rozdział Saby koranu

1) Sorgo czyli t. zw. proso murzyńskie.
2) Gościńca tu niema, więc i brak drogoskazców. Podajemy więc cyfry odległości i wyniosłości gruntu podług pomiarów R. Sokołowskiego, z jego notatek, których nam łaskawie udzielił do przejrzenia.

nej kwestji zamierza się cofnąć z posterunku! Przyzywają do parlamentu nieobecnych Ribota i Constansa. Usposobienie zmienia się o tyle, że obydwaj przyzwani do rady ministrowie mogą już oświadczyć się przeciw zamierzonej dymisji. Prezydujący otwiera ponownie posiedzenie, Freycinet wstępuje na mównicę, aby oświadczyć, iż rząd wobec zbliżającego się zamknięcia sesji cofa swój projekt i wniesie go zaraz po zebraniu się izb w jesieni, zarazem oświadcza wszakże gotowość niepodawania się do dymisji. Izba przyjmuje to oświadczenie do wiadomości wymownemi oklaskami, poczem następuje gorąco pożądane dla wszystkich zamknięcie sesji.

Kiedy zawarły się podwoje starego gmachu Bourbonów, Francja odetchnęła lżej, dziękując Opatrzności, że oszczędziła jej przesilenia rządowego, które przerwałoby tak złowrogo rozpoczęty proces uzdrowienia politycznego.

Mowa, wygłoszona w United Club przez lorda Salisburego zawiera ustęp o Irlandji, który cechuje w sposób tak oryginalny zapatrywania gabinetu St. James na kwestję Erynu, iż na dosłowne przytoczenie zasłużył.

„Nie możemy spodziewać się— rzekł wyobraziciel toryzmu angielskiego —abyśmy zdołali utrzymać panowanie nasze nad rozległemi przestworami ziemi, które odwaga i przedsiębierczość przodków naszych w najodleglejszych okolicach zdobyły, jeżeli nie potrafimy zabezpieczyć sobie panowania w Irlandji, leżącej tuż u progów naszych. Możecie być przekonani, że gdyby raz kiedyś —Bóg niechaj nas przed tem strzeże!— Anglja zaniedbała swojego obowiązku, Irlandja nie jedyną byłaby prowincją, której wydarcie jej królewskiej mości opłakiwaćby należało.

Bieg wypadków wszakże pozostał dla losów państwa korzystnym. Jestem przekonany, że nauki irlandzkiego *Home Rule'u* nie zagnieździły się w angielskich okręgach wyborczych i że wszyscy, którzy położenie i polityczne zadanie tego państwa trafnie oceniać umieją, doktrynę tę ze wstrętem odpychają. Nie sądzę również, ażeby w samej Irlandji ruch ten kiedykolwiek w szerszych masach ludności był szczerym i dobrowolnym. W początkach obecnej sesji był on spekulacją agrarną, podtrzymywaną przez złoto amerykańskie. Gdy ta chybiła, nastąpiła spekulacja klerykalizmu; kto jej dostarcza funduszów, nie chcę sądzić, to pewna wszakże, że naród irlandzki powraca zwolna ale widocznie do swoich tradycyj." *Br. Z.*

Rok dziewiąty.

Komitet zarządzający kasą pomocy dla osób pracujących na polu naukowem imienia dra Józefa Mianowskiego, ogłosił drukiem sprawozdanie za rok ubiegły 1890-ty, a dziewiąty istnienia kasy.

Zanim ze sprawozdania tego zaczerpniemy wiadomości, dotyczące właściwej działalności kasy, t. j. pomocy udzielanej ludziom, oddającym się pracy na polu nauki, podajemy dane, wyjaśniające materjalne położenie instytucji, która położyła już niemałe zasługi dla nauki.

Fundusze kasy składają się ze stałych opłat od członków honorowych i rzeczywistych, oraz ofiar jednorazowych, z których to źródeł w r. z. wpłynęło razem rs. 4,516 kop. 14, z procentów od funduszów kasy, zaliczonych do kapitału obrotowego, które uczyniły rs. 1,665, dalej z procentów od funduszu wieczystego imienia J. N. Jaśkowskiego rs. 714 kop. 49, z procentów od funduszu wieczystego imienia J. Natansona rs. 1,603 kop. 88 i z funduszu na zapomogi dla tłumaczów dzieł lekarskich, który w roku sprawozdawczym wynosił rs. 626 kop. 37.

Z dochodów pokryto wydatki administracyjne w kwocie rs. 786 kop. 7.

Zapomogi i pożyczki przez komitet przyznane dadzą się podzielić na następne kategorje: zapomóg i pożyczek na cele i badania naukowe, dalej zapomóg i pożyczek na wydawnictwa naukowe, pożyczek i zapomóg dla osób, które już poprzednio dały się poznać z prac naukowych, dalej zapomóg z procentu od funduszu wieczystego imienia J. N. Jaśkowskiego i nareszcie zapomóg z funduszu, przeznaczonego dla tłumaczów dzieł lekarskich.

Tytułem zapomóg i pożyczek wszystkich tych kategoryj wypłacono w r. 1890-ym rs. 15,229 kop. 43, a umorzono dla rozmaitych powodów rs. 2,261 k. 17. Bilans kasy zamyka się w stanie czynnym i biernym sumą 170,712 kop. 57, w której zawarte już są legaty i zapisy, znajdujące się w rzeczywistem posiadaniu kasy.

Sprawozdanie, które mamy przed sobą, zawiera regulamin udzielania pomocy pracującym na polu, naukowem z funduszu, przekazanego na ten cel przez Józefę z Rutkowskich Sierakowską. Fundusz ten, umieszczony na dobrach Kalin, w pow. lipnowskim, wynosi rs. 6,600, od których procenty są przeznaczone na wspomaganie synów podupadłych właścicieli ziemskich wyznania rzymsko-katolickiego z gubernji płockiej, a w braku tych dla innych osób, według uznania zarządu kasy.

W końcu komitet podaje do wiadomości, że w r. 1893-im przyznane zostaną z zapisu Jakóba Natansona dwie nagrody pieniężne: jedna za najlepszą pracę z zakresu nauk ścisłych, a więc z matematyki, nauk przyrodniczych włącznie z biologicznemi, ogłoszoną drukiem w języku polskim w latach 1889, 1890—91 i 92-gim—druga za takąż pracę w dziedzinie nauk społecznych, filozoficznych, prawnych lub t. p. i prosi o nadsyłanie prac, któreby o nagrody powyższe ubiegać się mogły, pod adresem komitetu.

K. W.

Wierzchowce Napoleona I-go.

Daily Magazine, jeden z najpopularniejszych przeglądów angielskich, poświęconych sportowi i życiu wiejskiemu, pomieściło świeżo dwa ciekawe artykuły pióra Francis Lawley'a, syna lorda Wenlock'a, dotyczące koni używanych pod wierzchem przez Napoleona.

Opowiadanie swoje rozpoczyna Lawley rozmową, jaką dnia pewnego na św. Helenie wiódł cesarz z lekarzem irlandzkim Barry O'Meera.

Mówiąc o epizodach bitew, w których największe groziło mu niebezpieczeństwo, Napoleon przedewszystkiem wspomniał o rozprawie pod Arcole, gdzie koń jego oszalały skutkiem odniesionej rany, poniósł go wprost na armję austrjacką. Wpadł on następnie na moczary, ugrzązł w nich, a przewracając się już w drgawkach śmiertelnych, omało jeźdźca ciężarem swoim nie zgniótł.

Wogóle, wedle własnych słów Napoleona, od czasu bitwy pod Arcole do Waterloo, używał on na placach boju 18 czy 19-tu koni wierzchowych.

Zwraca tu uwagę Lawley, iż liczba ta nic przesadnego w sobie nie mieści, zważywszy, iż Blücher tyleż koni w czasie bitew stracił pod sobą, jenerał Forrest zaś, jeden z najdzielniejszych oficerów armji południowej w wojnie domowej Stanów Zjednoczonych, w przeciągu 4 lat 30 stracił wierzchowców.

Z pomiędzy koni wierzchowych Napoleona wspomina Lawley szczegółowiej: „Marengo", dosiadanego pod Waterloo; „Austerlitza", „Marie" młodą klacz szpakowatą, nazwaną imieniem drugiej żony cesarza, „Alego" i „Jaffę".

Daily Magazine pomieszcza nawet ryciny „Marengo" i „Alego" z portretów oryginalnych istniejących w Anglji; zdaje się, iż jak wszystkie wierzchowce Napoleona i te dwa ostatnie szpakowate były lub siwe.

Najsławniejszym z wymienionych pięciu jest „Marengo", którego szkielet znajduje się w Instytucie wojskowym Whitehall w Londynie. Jedno z kopyt konia tego, przerobione na tabakierkę, znajduje się w *mess'ie* oficerów gwardji królewskiej w Saint-James. Dar to ofiarowany kolegom przez pułkownika Angersteina. Na srebrnej pokrywie tabakierki widnieje napis: „Kopyto „Marenga" berberyjskiego ongi konia wierzchowego Napoleona, którego dosiadał w bitwach pod Marengo, Austerlitz, Jeną, Wagram, w kampanji rosyjskiej i pod Waterloo."

Dokoła kopyta znajduje się wzmianka: „Marengo" ranny był w lewe udo pod Waterloo, w chwili gdy pan jego wysunął się wąwozem ku przednim strażom". Zresztą koń ten niejedną odniósł ranę, a jeżeli napisowi na tabakierce wierzyć mamy, służył cesarzowi od Marengo do Waterloo, a więc lat piętnaście.

Faktem jest tylko, iż na koniu tym występował Napoleon pod Waterloo i o nim to wspomina pułkownik Charras w swojej „Historji kampanji z r. 1815-go" w ustępie:

„Z trzech chorób, jakim podlegał Napoleon w czasie kampanji belgijskiej, każda utrudniała mu wielce używanie konia. To też z trudnością tylko dosiadał je i z wysiłkiem utrzymywał się na siodle. Musiano pomagać mu do wsiadania na konia, i tak w czasie bitwy pod Waterloo ktoś pomagający mu do tego, tak silnie go podrzucił, iż cesarz zważył się na przeciwną stronę, co wywołało krótki, ale gwałtowny atak gniewu."

„Marengo" to z pola bitwy niósł cesarza, aż do Charleroi. Niewiadomo dokładnie, jakim sposobem koń ten dostał się do Angiji. Być może, iż go tu sprowadził ów szlachcic francuzki, który około r. 1815-go najął na mieszkanie zamek Glassenburg w hrabstwie Kent, na czas małoletności jego właściciela. Był to przyjaciel osobisty cesarza, posiadał i sprowadził ze sobą do Anglji arabczyka „Jaffę", konia zdobytego przez Napoleona w Egipcie. Wierzchowca tego w r. 1829-ym, gdy już 37 lat liczył, zastrzelono w Glassenburgu. Syn człowieka, który egzekucji tej dopełnił, żyje jeszcze w okolicy.

W parku istnieje do tej pory kolumna z napisem:

Tu spoczywa
„J A F F A"
słynny wierzchowiec
Napoleona.
Liczył lat 37.

Szczegółów tych dostarczył Lawley'owi lord Wolseley, znawca nielada dziejów osobistych Napoleona.

Inny z admiratorów cesarza udzielił autorowi wspomnianych przez nas artykułów portretu Alego, pod którym pomieszczono napis:

„ALI"
koń wierzchowy Napoleona;

a dalej:

„Konia tego zabrał w Egipcie Ali Bey'owi jeden z dragonów 18-go pułku. Zdobyty następnie przez mameluków i odzyskany ponownie przez francuzów, zwrócił na siebie uwagę jenerała Menou, który go przewiózł do Europy i ofiarował Pierwszemu Konsulowi. Od tej pory cesarz dosiadał go we wszystkich bitwach, a ostatniemi czasy i pod Wagram, gdzie pozostawał pod siodłem od 4-ej godziny rano do 6-ej wieczorem. Artysta odrysował „Alego" z natury w Schönbrunnie."

Użycie dwóch różnych koni w czasie jednej bitwy, da się łatwo tłumaczyć, wedle pamiętników bowiem pani

---

„Mieszkańcy Saby mieli ogrody, przez które przebiegały strumyki. Rzekłem do nich: używajcie dobrodziejstw nieba; dolina ta jest rozkoszna, bądźcie wdzięczni."

Saba—to królestwo owej królowej wielbicielki Salomona, stanowiące państwo samodzielne i część składową Jemenu ze starożytną stolicą Mareb, położoną nieco na południowy wschód od Munahy i Saana.

Karawana o wczesnym poranku wjeżdżała w jedną z takich dolin, t. z. *Wadi* w miejscowej gwarze, w okolicach Munahy po pochyłości, zniżającej się lekkiemi falami wzgórz o sześć mil od Saana. Dolinę, tworzącą w głębi łożysko małego potoka, usiały mirjady dzikich hjacentów, których cebule obnażone niekiedy nad drogą były tak wielkie i twarde, że kopyta końskie nie rozgniatały ich. Przerzynał ją parów o ścianach prostopadłych i zbrużdżonych z głębokiemi szczelinami, rozsadzonemi żywopłotem nopalów i innych tłustych krzewów, których grube, ciężkie, mięsiste liście zwieszały się nad ścianami skał, jakby kamienne ornamenty gzemsów lub kapitelów olbrzymiej świątyni. Pomiędzy obu równoległemi niemal ścianami parowu, dno jego, wznosząc się od samej doliny w łagodnych kondygnacjach, gubiło się tak daleko u wyżyn, że ciemny na nich szmaragd lasu iglicowego stykał się z jasnym lazurem nieba.

W kątach między ścianami parowu a doliny, na wzgórzach i płaszczyznach, załamanych w miękkie i łagodne kontury, z zielonej i ukwieconej trawy, wychylające się drzewa oliwkowe i figowe obejmują splotami swych konarów złomy i rumowiska skalne, układające się często w amfiteatralne półkola lub korony baszt albo koszów, tworzących olbrzymie gniazda. To są naprawdę zapadłe w skałach gniazda lub kotliny dla plantacji krzewów kawy. Spowite najczęściej mgłą poranną, której pragną i którą się odżywiają krzewy, gniazda i kotliny owe wyglądają wówczas na tle otaczającej je zieloności, jakby kępy obłoków białawych, rzuconych na tarasowate klomby kobierców.

Tkaninę kobiercom dają trawy i zioła elastyczne i jakby sztucznie strzyżone. Gdy podmuch wiatru z wierzchołków gór przemknie po nad niemi, pofalują lekko, a później podnoszą się z krzewinami i zdziebełkami i chyżo wymykają się z pomiędzy nich jako sierć kota pod włos głaskanego i znów migocą, znów falują, podobne do zmarszczonego zwierciadła rzeki zieloności i kwiecia, toczącej wśród szmeru i szelestu balsamiczne fale aromatu. Bo w takich chwilach powiewu wiatru powstają z pyłków kwiatowych kłęby odurzającej woni, a wraz z niemi wzbijają się w powietrze roje barwnych o lśniących skrzydłach owadów, krople zaś rosy opalowej spadają z każdego listka, lśnią z drżeniem na każdem ździebełku i orzeźwiają cały przestwór pochyłonego ku dolinie kobierca, w miarę wzbijania się słońca w górę i przesuwania się jego promieni po nad wierzchołkami skał i drzew lasu, u szczytów parowu.

Po nad doliną, pod gniazdami onemi zamigotało chat kilka, stawianych z tegoż samego kamienia zrębów skalnych, a poniżej nad łożyskiem potoku, nad samym szlakiem, stoi *han* — jako gospoda dla przyjezdnych. Jest to poprostu szałas, z trzech stron przewiewem wiatru smagany, z czwartej przyparty do starego odwiecznego drzewa, wsławionego wskazówką dla obozu karawan — *ficus sycomorus* z pniem spruchniałym, z liśćmi konarów porwanemi na szmaty. Za sufit szałasu służy mata, pleciona z *negil*, rodzaju wikliny, wielce rozpowszechnionej nietylko dla użytku miejscowego, ale i w handlu eksportowym.

Karawana podróżnych przystanęła dla odpoczynku, a posiliwszy siebie i zwierzęta, rozpierzchła się na trzy strony: służba pognała muły i osły na pastwisko, żołnierze z jednym oficerem poszli w kierunku parowu szukać miejsca na wzniesienie kulnku (strażnicy wojennej), a inni przyłączyli się do towarzystwa Sokołowskiego, który z barometrem w ręku udał się na pomiary poziomu.

Jan Grzegorzewski.

Rémusat, cesarz i czterech i pięciu koni dosiadał jednego dnia.

Tłumaczyłoby to sprzeczność pozorną, jaka istnieje między podaniem, jakoby „Marengo" służył Napoleonowi pod Austerlitz, a „Pamiętnikami jenerała Vandamme", wspominającemi w bitwie tej wierzchowca, arabczyka, ciemnego szpaka, wysokiego na 1·60 metra, a po bitwie nazwanego „Austerlitz'em".

Konia takiego posiadał Napoleon rzeczywiście, istnieje bowiem portret jego w Londynie w pałacu lorda Rosebery.

Co do klaczy „Marie", to pochodziła ona ze stajni barona Plessen w miasteczku Iwenach w Meklemburgu, zkąd w czasie przemarszu wojsk cesarskich, a mianowicie kilku pułków konnicy pod Moskwę, zabrał ją jenerał Lefebvre Desnouettes i ofiarował cesarzowi. Cesarz nazwał ją „Marie" i dosiadał często w czasie kampanji z r. 1813 go. Klacz była siwa a pochodziła po słynnym ogierze King-Herad.

Dostała się ona później w ręce prusaków, którzy ją zwrócili baronowi Plessenowi. Szkielet jej podobno przechowuje się dotąd na zamku Iwenach. (—)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Now. wr.* donosi, iż ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło ostatecznie wydać przepisy, tyczące się utworzenia stałych gubernjalnych i powiatowych komisyj ogniowych, któreby głównie czuwały nad organizacją pomocy ogniowej we wsiach i drobnych osadach. Pomiędzy innemi istnieje projekt ustanowienia podatku od karczem, sklepów wiejskich, zajazdów itd. na rzecz urządzenia stacyj ogniowych.

— Bank handlowy azowsko-doński, posiadający swój oddział w Warszawie otwiera cztery nowe filje w Cesarstwie w następujących miastach: Melitopolu, Carycynie, Charkowie i Teodozji. W tym celu kapitał banku podniesiony będzie znowu o miljon rubli. Wiadomość tę podaje *Gazeta handlowa.*

— Zarząd kolei nadwiślańskiej zauważył, iż ludzie kompanji asenizacji wypróżniają aparaty Bergera w kanale za rogatką petersburską na pola przytykające do gruntów kolei w blizkości stacji Praga. Wskutek takiej manipulacji, zwłaszcza przy zachodnich wiatrach, na całej stacji rozchodzi się nieznośna woń, przykra tak dla mieszkańców miejscowych, jak i pasażerów. Wskutek zwrócenia się w tej kwestji do zarządu miejskiego, tenże ze swej strony odniósł się do naczelnika powiatu o wzbronienie kompanji asenizacji wylewania nieczystości w blizkości pomienionej stacji i pociągania winnych do odpowiedzialności.

— Naczelnik okręgu komunikacyj odniósł się do magistratu, ażeby konserwacja części szosy radzymińskiej i brzeskiej, o ile wchodzą w terytorja nowo do Warszawy przyłączone, dopełnianą była przez zarząd miejski. Miasto jednak, uważając to dla siebie za uciążliwe, oświadczyło, iż tylko w takim razie podjęłoby się tej konserwacji, jeżeliby zarząd komunikacyj wniósł na ten cel odpowiednią do kasy miejskiej sumę.

— Podług urzędowego wykazu, zamieszczonego w *Gaz. polic.*, w ciągu miesiąca od 13-go maja do 13-go czerwa zapadło w Warszawie na choroby zakaźne 229 osób, zmarło zaś na też choroby 82; największa śmiertelność panowała w obrębie cyrkułów: powązkowskiego, łazienkowskiego i jerozolimskiego. Pod względem liczby chorych, to odra szerzyła się najbardziej na ulicach: Grzybowskiej, Zakroczymskiej i Brukowej, tyfus wysypkowy na Śliskiej i Franciszkańskiej, wreszcie błonica (dyfteryt) na Nowolipkach.

— Śmiertelność w mieście w ciągu zeszłego tygodnia znów się zwiększyła, zmarło bowiem 215 osób czyli o 13 więcej aniżeli w poprzednim; najwięcej ofiar, bo 40, zabrał nieżyt kiszek suchoty 32 i zapalenie płuc 25; z chorób zakaźnych: ospa 6, szkarlatyna 3, tyfus 2 i błonica 5; samobójstw było 2, w 35-iu wypadkach przyczyna zgonu nie została wskazaną, urodzeń było 316, a w tej liczbie 27 dzieci nieślubnych.

— Nadzwyczajne ogólne zebranie uczestników Stowarzyszenia spożywczego służby kolei wiedeńskiej, dla zadecydowania w kwestji otworzenia filji w Sosnowcu, odbędzie się w d. 31-ym b. m., w sali wydziału mechanicznego.

— Rząd gubernjalny wydał świeżo pozwolenie następującym właścicielom posesyj, a mianowicie: Rebandiowi przy ul. Ogrodowej pod nr. 2203-im na budowę 3-piętrowej kamienicy; Eberhardowi przy ul. Nowogrodzkiej pod nr. 1616-ym na budowę 3 piętrowego domu i 2-ch takichże oficyn; Kwintnerowi przy ul. Miłej pod nr. 5287-ym na budowę 3-piętrowego domu; Borzęckiemu przy ul. Dobrej pod nr. 2813 ym na nadmurowanie drugiego piętra na frontowym domu; Raczyńskiemu na Lesznie pod nr. 658-ym na budowę 3 piętrowego magazynu i nadbudowę drugiego piętra na domu frontowym i Bychowskiemu przy rogu Wielkiej i Pańskiej pod nr. 1435-ym na budowę domu frontowego i oficyny.

— W czwartem gimnazjum męzkiem warszawskiem przyjmowanie próśb rozpocznie się d. 4 go sierpnia; egzaminy zaś wstępne do klas: przygotowawczej, VI, VII i VIII-ej odbywać się mają od d. 20-go t. m.

— Ulica Towarowa z powodu ukończenia robót kanalizacyjnych została dla przejazdu otwartą.

— Ochrona XXXI-sza św. Aleksandryny, mieszcząca się pod nr. 1./16 przy ulicy Radzymińskiej na Szmulowiznie, z dniem 1-ym sierpnia przeniesiona zostanie pod nr. 349 tejże ulicy. Ochrona XXVIII imienia Marji z hr. Tyzenhauzów hr. Przezdzieckiej, mieszcząca się na ulicy Świętokrzyzkiej pod nr. 31 ym, z d. 1-ym sierpnia r. b. przeniesiona będzie na ulicę Pańską pod nr. 28.

— Po opróżnieniu sal w gmachu po-dominikańskim przy ulicy Freta przez wychowańców zakładu sierot chłopców, wysłanych na czas letni do kolonji Drewnica, obecnie przystąpiono do gruntownej restauracji pomienionych sal i urządzenia odpowiednich wentylacyj pod kierunkiem budowniczego Klucewicza, opiekuna technicznego rzeczonego gmachu.

— W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: inspektor lekarski warszawskiego okręgu wojennego t. r. dr. Łazarenko z Brześcia litewskiego, prezes dyrekcji teatrów i rady zarządzającej kolei wiedeńskiej jenerał-major Palicyn z zagranicy, gubernator symbirski t. r. Terenin z Berlina, profesor moskiewskiego uniwersytetu rz. r. st. Zernow z zagranicy, marszałek szlachty gub. wołyńskiej r. s. hr. Uwarow z Żytomierza i zarządzający oddziałem Banku państwa rz. r. st. br. Driesen z Petersburga; wyjechali: starszy prezes izby sądowej t. r Arystow do Odessy i szambelan Władysław hr. Wielopolski do wsi Mokronów.

— Z powodu wyjazdu za urlopem do Wilna dyrektora kancelarji oberpolicmajstra, rz. r. st. Michalewicza, obowiązki jego poruczono sprawować pomocnikowi dyrektora, r. k. Tereniecklemu-Klimowiczowi.

— Prof. I. I. Boguski wyjechał do Berlina, Frankfurtu, Norymbergi, Pragi, Drezna itd., celem zwiedzenia urządzeń elektrycznych w Europie; uczony nasz przyrzekł dzielić się wrażeniami swojemi z szerokiem kołem czytelników *Kurjera.*

— Z teatru i muzyki.

* W teatrze w ogrodzie Saskim jutro komedja Franciszka Schönthana „Miłość wszystko może"; w teatrze Nowym jutro „Ptasznik z Tyrolu" Zellera po raz dwudziesty dziewiąty z rzędu.

* Repertuar dramatu wzbogacony będzie wkrótce szeregiem najświeższych nowości francuzkich, włoskich i niemieckich.

Między innemi, nowa sztuka Hermana Sudermana, „Stein unter Steinen" tłumaczy się już dla teatrów warszawskich.

* Z powodu zasłabnięcia p. Aloizy Ostrowskiej, córki Żółkowskiego, debiut jej w „Damach i huzarach" Fredry odłożono.

Swoją drogą, stara ale jara ta farsa nad farsami utrzyma się na środowym programie teatru Letniego.

Widowisko rozpocznie w tym dniu „Czyja wina" Sienkiewicza, w której wystąpi gościnnie pani Orso-Wieńczycka.

* W wybornej podobno komedji „Teść" Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego, której premjerę ujrzeć mamy już w przyszłym tygodniu, objęły role panie: Borkowska, Figarska, Leszczyńska, Micińska, Ostrowska, Szymanowska i Trapszówna, oraz pp. Frenkiel, Grzywiński, Holtzman, Jagielski, Leszczyński, Narkiewicz, Nowicki, Prażmowski, Rapacki, Szymanowski i Wojdałowicz.

* St. Barcewicz udaje się w podróż koncertową do miejscowości leczniczych w Galicji, tudzież do Pragi czeskiej.

* W dniu wczorajszym członkowie rozwiązanego towarzystwa dramatycznego petersburskiego (p. Kościeleckiego) wystąpili z wieczorkiem „muzykalno-monologowym" w Mrozach.

Popis podobno cieszył się powodzeniem.

* Onegdajszego wieczora na przedstawieniach w teatrach znajdowało się osób: Letnim 349; Nowym 574; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 371, Eldorado 398 i Wodewilu 155; wczorajszego: w Letnim 580, Nowym 632; w amfiteatrze na wyspie w Łazienkach 906; w teatrzykach: Belle-vue 620, Eldorado 338, Wodewilu 428.

— Do Pragi.

Jutro upływa ostateczny termin przyjmowania zapisów od osób, pragnących przyjąć udział w organizowanej przez Towarzystwo przemysłu i handlu wycieczce rzemieślniczej na wystawę do Pragi czeskiej.

Dotąd na liście uczestników figuruje 36 osób.

Koszt wycieczki z kompletnem utrzymaniem na miejscu i przejazdami wynosi rs. 43 kop. 50 od osoby.

— Inauguracja.

Towarzystwo łowieckie, przeniosłszy się na stałą siedzibę do posesji hr. Zamoyskiego przy ul. Wareckiej w nadchodzący czwartek, d. 23-go b. m. otwiera lokal zebraniem towarzyskiem.

Tak członkowie jak i goście przez nich wprowadzeni mogą się zawczasu zapisywać do udziału w składkowej kolacji.

Zarząd Towarzystwa, spodziewając się licznego napływu członków, postanowił w dniu inauguracji urządzić licytację na młode rasowe szczenięta *pointery.*

— Wystawa.

W r. b. powstała w mieście naszem nowa stała wystawa, nazwana wystawą stałą prób i wzorów, która zawartością swoją powinna żywo interesować koła przemysłowców i rzemieślników.

Istnieje ona, jak wiadomo, w gmachu Muzeum na Krakowskiem Przedmieściu (66), a zwiedzać ją można codziennie od 10-ej rano do 6 ej wieczorem, w święta zaś do godz. 2-ej po południu.

Zbiory jej pomnażają się niemal z każdym dniem, a świeżo wzbogaciły ją znowu wyroby nożownicze, skórzane, okazy cegły ogniotrwałej itp.

— Wyprowadzony w pole.

Zgłosił się do naszej redakcji dorożkarz nr. 508 ze skargą na dwóch pasażerów, którzy go wczoraj zgodzili do Wilanowa, dając z góry małą zaliczkę.

Pasażerowie po przybyciu na miejsce zniknęli bez wieści, a dorożkarz, straciwszy daremnie czas, dopiero późnym wieczorem powrócił do Warszawy.

— Porażenia.

Przy obecnej dość silnej operacji słonecznej należy się wystrzegać porażeń, których skutki mogą być nader groźne.

Najczęściej wypadki porażeń dotykają dzieci, wypuszczone bez należytego osłonięcia głowy i bawiące się na słońcu.

Takie dwa porażenia zdarzyły się onegdaj, w sobotę, na terytorjum Młocin pod Warszawą.

Ośmioletni synek państwa Dr., przebywających na letniem mieszkaniu, bawiąc się w samo południe na piaszczystem, nie cienionem miejscu, w ciągu kwadransa upadł zemdlony.

Życie malca, do którego wzywano wczoraj dwóch lekarzy, jest w niebezpieczeństwie, przytomności bowiem dotąd nie odzyskał.

W mniejszym stopniu, lecz również z powodu porażenia, zapadła na chorobę mózgową pięcioletnia Karolinka S., także w Rudzie pod Młocinami.

— Pożary i alarm.

W ciągu doby ubiegłej było sporo pożarów, z których najgroźniejszy szerzył się nocy dzisiejszej przy ulicy Obozowej pod nr. 2 im w posesji Mechlera, w piętrowym murowanym budynku, zajętym na młyn parowy.

Z czego i kiedy powstał ogień?—nie jest dotąd wiadomem, a wybuchające już na zewnątrz płomienie dostrzeżono dopiero po godzinie 1-ej.

Groźna łuna zaalarmowała wszystkie cztery oddziały straży, które z wielką energją rozpoczęły akcję ratunkową.

Dostęp do wnętrza płonącego budynku wobec strasznego żaru był nadzwyczaj utrudniony.

Zajęto się więc umiejscowieniem pożaru, który zagrażał sąsiednim domom i ogień obficie zlewano wodą.

Dopiero po upływie trzech godzin pożar był ugaszony.

Całe wnętrze młyna zostało zniszczone, wszystkie zaś maszynerje są zrujnowane.

Oprócz tego spaliły się znaczne zapasy zboża i mąki już zmielonej.

Straty wynoszą z górą 20,000 rs.

Młyn jest ubezpieczony w towarzystwie miejskiemi.

Pod nr. 7-ym przy ul. Żabiej, w mieszkaniu stróża, od rozpalonej rury zapaliła się bielizna i inne sprzęty.

Oddział mirowski, przybywszy na miejsce, zastał już ogień stłumiony.

Pod nr. 2 im na Nowo-Miodowej z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar w sklepie ze wstążkami.

Straż ratuszowa ogień ugasiła, lecz wszystek towar i urządzenie sklepowe uległo zniszczeniu.

Pod nr. 9-ym na Łuckiej od silnie rozpalonego pieca zapaliły się różne sprzęty.

W sklepie wędlin pod nr. 68-ym na Nowym-Świecie szerzył się ogień od rozlanej nafty.

W kuchni właściciela domu pod nr. 78-ym na Marszałkowskiej zapaliła się podłoga.

Wreszcie pod nr. 14-ym na Miedzianej w jednem z mieszkań zapaliły się firanki, a następnie sprzęty domowe.

W powyższych wypadkach domownicy ogień stłumili.

Wczoraj, późnym wieczorem, ukazała się łuna w stronie rogatek belwederskich.

Dwa oddziały straży, a mianowicie 2-gi i 3-ci, wyruszyły w tym kierunku.

Z powodu znacznej odległości pożaru, straż od rogatek powróciła do koszar.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Freta pod № 30-ym S. Baumwolowi skradziono różną biżuterję wartości 170 rs. — Przy ul. Świętojerskiej pod № 14-ym Pinkusowi Kuwjekerowi skradziono parę kolczyków brylantowych wartości 140 rs.—Zamieszkałemu przy ul. Dobrej pod № 62-im Bronisławowi Siwińskiemu skradziono drobne rzeczy wartości 100 rs.—W przejścu przez targ za Żelazną Bramą H. Hauzowej wyciągnięto portmonetkę, w której, oprócz 27 rs., znajdowały się dwa pierścionki złote z brylantami wartości 80 rs.—Z mieszkania Ch. Warnowskiego przy ul. Brackiej pod № 10-ym skradziono różną garderobę wartości 100 rs.

= Przy huśtawce.

W parku praskim deska huśtawki zraniła niebezpiecznie w głowę Marjannę Filipowiczową, zamieszkałą pod № 21 na Franciszkańskiej.

Na Saskiej Kępie w podobny sposób został zraniony 18-letni Wiktor Rojewicz, który nadto uległ zwichnięciu nogi.

= Nieostrożna jazda.

Nocy dzisiejszej na rogu ul. Chłodnej i Żelaznej konny jeździec przewrócił Bronisławę i Zofję Sulimierskie, zamieszkałe pod № 48-ym przy ul. Krochmalnej.

Upadek pociągnął za sobą bolesne obrażenia całego ciała.

W pobliżu rogatek wolskich spadł z konia Kozłow i był wleczony dość długo wskutek uwięźnięcia nogi w strzemieniu.

Kozłow poniósł dotkliwe obrażenia.

W alejach Ujazdowskich nastąpiło gwałtowne starcie dwóch dorożek № 578 i № 742 z wagonem tramwajowym № 66.

W następstwie tego starcia konduktor, Adam Stańczyk, zamieszkały pod № 49-ym przy ul. Pawiej, złamał nogę i, po udzieleniu doraźnej pomocy, został odwieziony do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Uratowany.

W łasze wiślanej pławił konia Chaim Pik.

Spłoszony rumak popłynął dalej i jeździec z koniem zniknęli pod wodą.

Kilku przewoźników pośpieszyło z pomocą i Pika zemdlonego lecz żywego szczęśliwie wydobyto, koń zaś utonął.

= Zacięty handlarz.

Dwaj handlarze: Srul Kenigsberg i Icek Winkler, spotkawszy się na ul. Krochmalnej, wszczęli bójkę z pobudek konkurencyjnych.

Zapalczywy Kenigsberg, powaliwszy przeciwnika, kąsał go zębami i ostatecznie odgryzł mu dolną wargę.

Winkler z bólu omdlał i, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, został odesłany do domu pod № 11-ty na ul. Krochmalną.

= Krwawe zajścia.

W sieni domu pod № 18-ym przy ul. Podwale Aleksander Trusow został zraniony tak silnie w głowę, iż stracił przytomność.

Trusowa, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala.

Ranny nie wiedział, kto go napadł, dopiero później zbadano, iż to był Dymitr Ryżkow, handlarz, działający z pobudek osobistej zemsty.

Pod № 26-ym na Solcu Heryn Oglender, piekarz, w bójce z Moszkiem Feldmanem, również piekarzem, zranił go nader ciężko w czoło.

Podobny cios otrzymała w parku łazienkowskim Marjanna Lisocka, zamieszkała pod № 7-ym przy ul. Książęcej.

Napastnicę w osobie Marjanny Tumalowej z gminy Mokotów aresztowano.

Na Nowym-Świecie Jan Choiński, będąc pijany, zaczepił jakieś towarzystwo w brutalny sposób.

Zaczepieni wymierzyli sobie doraźną sprawiedliwość i Choiński został tak ciężko poturbowany, iż stracił przytomność.

+ Samobójstwo.

Korespondent nasz z Radomia donosi:

„Dnia 18-go b. m. w jednym z hoteli radomskich targnął się na własne życie Karol Burghard, subjekt sklepu spożywczego kolei dąbrowskiej.

Długie przebywanie w wynajętym przezeń pokoju i brak odpowiedzi na silne stukanie do drzwi zaniepokoiły służbę hotelową, która natychmiast zawiadomiła władzę policyjną.

Wkrótce więc otworzono drzwi numeru i stwierdzono śmierć przez powieszenie na pasku, założonym na wieszadłach numeru.

Przy denacie znaleziono listy do rodziny i 60 kop. gotówki.

Lat kilka temu zmarły, otrzymawszy spadek po stryju, Karolu, znanym ze znacznych zapisów na cele dobroczynne w Warszawie, Piotrkowie i Radomiu, wszedł w wir świata hulaszczego, czem znacznie uszczuplił schedę.

Ożeniwszy się potem wbrew woli rodziny, wyjechał do Warszawy, gdzie prowadził maleńki jakiś sklepik, aż wreszcie pozyskał w Radomiu stałe zajęcie w sklepie kolejowym, zapewniające mu dostateczne utrzymanie.

Tutaj, jak mówią, nadużył zaufania zarządu sklepowego i roztrwonił sto rs., o których wspomina w pozostawionych listach, prosząc nadto o zaopiekowanie się żoną i pozostawionem dzieckiem."

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 16-go lipca do 27-go sierpnia trwać będzie przyjmowanie podań o dopuszczenie do składania egzaminów do klas: I, III, IV i VI-ej wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi. Egzaminy wstępne rozpoczną się d. 28-go sierpnia.

— Od d. 20-go lipca do 20-go sierpnia odbywać się będzie przyjmowanie próśb o przyjęcie do progimnazjum męzkiego pułtuskiego. Egzaminy wstępne do klas: przygotowawczej, I, II, III i IV-ej odbywać się będą w d. 20, 22 i 24-ym sierpnia.

— Od d. 20-go lipca do 22-go sierpnia składać można prośby o przyjęcie do szkoły realnej we Włocławku. Wakanse znajdują się w klasach: przygotowawczej, II, III, IV, V i VI-ej. Egzaminy wstępne zaczną się d. 24-go sierpnia.

ZE ŚWIATA.

× **Na obrady lekarzy** przybyło do Krakowa bardzo wielu uczestników z Galicji, znacznie mniej z innych stron. Oczekują przyjazdu 20-tu lekarzy czeskich. Strona towarzyska zjazdu ze względu na liczne przybycie pań, towarzyszących uczestnikom obrad, zapowiada się dobrze. Oprócz wycieczek do Mnikowa i Wieliczki, urządzony będzie wyjazd dla zwiedzenia zdrojowisk.

× **Z „Pamiętników Tayllerandaˮ** dowiadujemy się tego najciekawszego szczegółu o Metternichu, że był narzędziem nietylko w jego ręku, ale i innych, a miał przytem tę zarozumiałość, że kieruje innymi. W II-im tomie znajdujemy opis ciekawej sceny, jaka zaszła między cesarzem Aleksandrem I-ym a Metternichem, Napoleon bowiem za powrotem z Elby znalazł w biurku Ludwika XVIII-go oryginalny dokument tajnego przymierza, zawartego pomiędzy Austrją, Francją i Anglją przeciw Prusom i Rosji i wysłał go zaraz do cesarza Aleksandra w nadziei pozyskania go przez to dla siebie. Cesarz zawezwał natychmiast ks. Metternicha i w chwili, gdy tenże wszedł, podał mu rzeczony dokument z temi słowami: „Czy znasz to, książę?" Metternich zmieszał się ogromnie, ale cesarz rzekł znowu: „Zapomnijmy o tem i czyńmy tak, jak gdyby nic nie zaszło. Chodzi teraz o zwalczenie wspólnego wroga, a jak jest on niebezpieczny, pokazuje się z tego jego postąpienia. Chce nas poróżnić i do siebie pociągnąć". To rzekłszy, rzucił cesarz dokument do ognia, palącego się na kominie. Cesarz Aleksander I-szy wiedział jednak, że głównym sprawcą był tu Taylleranđ, nie Metternich i dlatego po powtórnem zwycięženiu Napoleona okazywał się nieubłaganym dla Francji dotąd, dopóki Tayllerand nie wziął dymisji, a na jego miejsce nie został Metternich ministrem spraw zagranicznych.

× **Pani Bonnemain**, głośna w dobrej i złej doli towarzyszka Boulangera, zmarła w d. 17-ym b. m. w Brukselli, na suchoty, na które od roku cierpiała. Stosunek z jenerałem, który ją zmusił do zerwania z całą rodziną, rozpoczął się na dwa lata przed wygnaniem Boulangera z Francji. Wicehrabina de Bonnemain z domu Małgorzata Rouzet rozwódką była, a liczyła również na rozwód ze strony jenerała. Ze względu to na zdrowie zmarłej przeniósł się Boulanger z Jersey do Brukselli. Pani Bonnemain odziedziczyła przed dwoma laty po ciotce swojej Thiphaine-Desauneaux przeszło miljon, który zostawia rodzinie.

× **Z Watykanu.** Od kilku dni, z powodu silnych upałów, Ojciec św. przeniósł sypialnię swoją do bibljoteki. Przenosiny te niewiele kosztowały zachodu: ustawiono łóżko i parawan w jednym z rogów obszernej, przewiewnej komnaty, trzema wielkiemi opatrzonej oknami, dającemi widok na plac św. Piotra. Bibljoteka posiada posadzkę marmurową, co znacznie dodaje chłodu. Obok łóżka ustawiono szeslong, na którym spoczywa Leon XIII-ty w godzinach upału. Umeblowania owej naprędce zaimprowizowanej sypialni dopełniają oszklone, zielonemi firankami opatrzone szafy bibljoteczne, dokoła wzdłuż śaian ustawione. Przed szafami rozwieszono kilka obrazów, przedstawiających świat zwierzęcy, pędzla jednego z mistrzów hiszpańskich. Pokój powyższy jest obecnie i sypialnią i pracownią i jadalnią papiezką. Opodal łóżka obszerny stół do pracy, zarzucony papierami, z krucyfiksem, wielkich rozmiarów kałamarzem i gęsiemi piórami; temi ostatniemi tylko Leon XIII-ty pisuje bez zmęczenia. Przed biurem dużych rozmiarów fotel, na środku sali bibljotecznej stół mniejszy; przy nim jada Ojciec św. Codziennie o godzinie 6-ej rano do pokoju tego wsuwa się na palcach wierny kamerdyner papiezki, Centra. Podczas gdy otwiera okno, u nóg łóżka znajdujące się, niezmiennie Ojciec św. zapytuje go o stan pogody. Po odebraniu następnie rozporządzeń Jego Świętobliwości, kamerdyner wychodzi i nie wraca, aż zawołany; mimo bowiem wieku swego, Leon XIII-ty ubiera się sam. Jeżeli noc była spokojna i sen pokrzepił Ojca św., to wstaje natychmiast po obudzeniu go i już w pół godziny później mszę odprawia, w przeciwnym razie jeszcze w łóżku parę godzin spoczywa. Do tej pory Ojciec św. nie przeniósł się do Kasyna Piusa IX-go, jak lat poprzednich, i prawdopodobnie nie przeniesie się już wcale, pałacyk bowiem zarzucono częścią darów, odebranych przez Papieża w czasie jubileuszu. Między innemi złożono tu dwa wielkie dzwony.

× **„Narzeczona z Messyny."** Śmiałego napadu na ukochaną dopuścił się w tych czasach w Messynie 18-letni chłopak, nazwizkiem Costa. Rozmiłował się on w pięknej 17-letniej Giuseppie Massata, a gdy wzajemności nie mógł się doczekać, postanowił dziewczynę uprowadzić gwałtem. Zmówiwszy się z kilkoma towarzyszami, napadł Giuseppę na ulicy i uniósł do czekającego opodal powozu. Już w pobliżu dworca kolejowego, na krzyk dziewczyny, uwolniono ją z rąk uwodziciela, nie przytrzymano jednak ani tego ostatniego, ani jego towarzyszów. Dostał się tylko do więzienia stangret pojazdu. Nową „Narzeczoną z Messyny" odprowadzono do rodziców.

BAŃKI MYDLANE.

Niezawodny zakład.

— Trzymam zakład! — woła Iks do Ygreka — że nie zjesz dwóch jabłek naczczo.

— Zjem!

— Nie zjesz!

— O co idzie?

— O butelkę szampana.

— Zgoda! Hej, Kasiu, podaj no mi koszyk z jabłkami. Patrz, oto jabłko, zjadam je całe, potem biorę drugie, zja...

— Stój!—woła X.

— Co takiego?

— Przegrałeś.

— Jakto?

— No tak, bo po zjedzeniu pierwszego jabłka nie jesteś już naczczo.

— !...

*

Wet za wet.

Ludzie zabijają czas.

Czas zabija ludzi.

Pytanie: kto lub co komu lub czemu więcej dokuczy?

*

Skromny podarunek.

Rzecz dzieje się w rok coś po ślubie. Pan małżonek zaczyna już wychodzić sam na miasto. Co więcej, dziś właśnie po raz pierwszy powraca z pustemi rękami.

— Jakto? nie przyniosłeś mi nic z miasta? — zapytuje małżonka, zaniepokojona tym objawem obojętności.

— Przeciwnie, duszko—odpowiada mąż—przyniosłem ci... przyniosłem ci... dokładną godzinę z obserwatorjum w ogrodzie Botanicznym. Obecnie jest dziewiąta minut czterdzieści sześć po południu.

Prace lekarzy i przyrodników.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Kraków 17-go lipca 1891-go r.

Obrady lekarsko-przyrodnicze w ostatnich czasach wielce się rozpowszechniły; dzieje się to dzięki temu, iż nauki, oparte na badaniach głównie w pracowniach i klinikach, wymagają koniecznie ciągłego porozumiewania się pracowników między sobą, oraz ciągłej wymiany zdań i myśli. O korzyściach zjazdów tyle już pisano i tak zresztą każdy naukową ich doniosłość rozumie, że rozpisywać się o tem byłoby rzeczą bezpożyteczną. To też i obecny zjazd lekarzy cieszy się licznem uczestnictwem osób, które zebrała myśl wspólna pracy nad nauką. Postęp zaś tych nauk tem ważniejsze posiada znaczenie, iż związany jest ściśle, najściślej może z dobrem ogółu, z jego zdrowiem i życiem.

Z uderzeniem godz. 10-ej prezes komitetu gospodarczego, prof. Rostafiński, zagaił pierwsze ogólne posiedzenie, streszczając w głównych zarysach rozwój nauk przyrodniczych. Szanowny prelegent wzywał do pracy nad naukami przyrodniczemi, które dzięki towarzystwom naukowym dziś są w pełni rozkwitu.

Przystąpiono do wyboru prezydjum; na prezesów honorowych powołano: Majera, prof. Baranowskiego, dra A. Baranieckiego i prof. Reimana; na prezesa czynnego dra Sokołowskiego, na wice-prezesów: dra Maresza i dra Święcickiego, wreszcie na sekretarzy drów Puzynę i Natansona.

Po wyborach odczytano cały szereg telegramów od różnych lekarzy i stowarzyszeń naukowych oraz listę delegatów.

*

Tu zabrał głos prof. J. Baranowski i w długiej przemowie starał się dowieść, iż zarówno nauki przyrodnicze, jak i medycyna wspólne posiadają metody badań i wspólne sobie dążenia. Szan. profesor na mocy długoletniego doświadczenia klinicznego i pedagogicznego upominał, jak i nauczyciel jego, ś. p. Chałubiński, iż dokładna znajomość nauk przyrodniczych jest dla lekarza konieczną; wyrabia ona w nim dar spostrzegawczy, wyrabia pewien sposób logicznego myślenia, co w jego specjalności jest rzeczą

konieczną. Lekarz winien być przedewszystkiem dobrym badaczem, gdyż człowiek chory, z którym się styka, jest dla niego tem, czem dla przyrodnika minerał. Określić własności jego choroby, ściśle rozebrać je, ocenić umiejętnie i w jedną zgrupować całość jest jego pierwszem zadaniem.

Ku temu celowi służy cały szereg badań zarówno klinicznych, jak i laboratoryjnych, które, uzupełniając się wzajemnie, dają mu pojęcie o całości, podobnie jak mineralogowi ścisłe zbadanie minerału. To też rozbicie medycyny na specjalności, które tak rozszerzyły się w czasach ostatnich, wymaga koniecznie, aby na uniwersytetach studenci otrzymywali tylko podstawy. Wykształcenie w specjalnościach odbywać się powinno już po ukończeniu studjów. Student wiele pracować winien w pracowniach i klinikach, aby zdobyć tę jasność poglądu, tę bystrość orjentowania się w symptomatach choroby, jaka cechować winna lekarzy. Umieć patrzeć i umiejętnie oceniać spostrzegane zjawiska, jest pierwszem dla lekarza przyrodnika przykazaniem.

Usiłowania Chałubińskiego, Dietla, Majera i wielu innych, w tym zwócone kierunku, wydają piękne owoce, któremi dziś żyje tysiące lekarzy.

Wśród oklasków zeszedł mówca z katedry, ustępując jej drowi Śliwińskiemu, który w słowach krótkich i zwięzłych naszkicował dzieje wystawy lekarsko-przyrodniczej i otworzył ją uroczyście. Poczem wybrano sędziów wystawowych oraz komitet do wyznaczenia przyszłego zjazdu.

*

O godz. 4-ej rozpoczęły się posiedzenia sekcyjne w gmachu *Collegium novum*.

Prof. Korczyński w sekcji medycyny wewnętrznej zaproponował ustanowienie zjazdu lekarzy, zajmujących się chorobami wewnętrznemi corocznie, podobnie jak na wniosek prof. Rydygiera czynią to chirurdzy od lat kilku.

Wieczorem odbył się raut, urządzony przez municypalność Krakowa. *Dr. Z.*

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. Władysław Grabowski,**
uczeń szkoły handlowej, po krótkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 16 lipca 1891 r. we wsi Zakole pod Nowo-Mińskiem, w wieku lat 19. Zwłoki sprowadzone zostały do Warszawy i wystawione w kościele powązkowskim, w którym to we wtorek dnia 21 lipca r. b., o godzinie **10-ej i pół** rano odbędzie się nabożeństwo żałobne, a po skończeniu takowego, niezwłocznie nastąpi pochowanie zwłok w grobie rodzinnym. Na smutny ten obrzęd, pozostali w głębokim żalu rodzice i bracia zapraszają krewnych, kolegów i życzliwych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1004

† **Ś. p. Michał Kłopotowski,**
radca stanu, emeryt,
zmarł dnia 19-go lipca 1891 r., w wieku lat 76. Stroskana żona z córką zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 21-ym lipca, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** przed poł., po którem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —2555

† W drugą bolesną rocznicę, za duszę
ś. p. JULJANA BILLINGA,
odprawioną zostanie msza święta jutro, to jest we wtorek, dnia 21-go lipca r. b., o godzinie **10-ej** zrana w kościele po-paulińskim, na którą pozostała żona zaprasza krewnych i życzliwych. —2553—

† **Za duszę ś. p. Walentyny z Maciejewskich**
Kacperskiej,
zmarłej dnia 15-go stycznia r. b., odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej i pół** rano, w kościele na Powązkach dnia 21-go lipca r. b. Po nabożeństwie nastąpi przeniesienie zwłok do grobu. Na te smutne obrzędy pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2548—

B. P.
Bernard Sommerfeld,
kupiec i obywatel miasta Warszawy,
zmarł w Marjenbadzie dnia 15 lipca 1891 r., przeżywszy lat 68 i tamże pochowany został. O smutnym tym wypadku ciężko strapiona żona i dzieci zawiadamiają krewnych i przyjaciół zmarłego. —2552

NADESŁANE.

Kantor przewozowy ***A. Wróblewski i S-ka przeniesiony*** został na ulicę ***Nowo-Senatorską nr 6,*** do domu W-go dra Mączewskiego.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 19-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Najjaśniejsi Państwo w dniu wczorajszym o godz. 6-ej po południu powrócili z zatok finlandzkich do Peterhofu.

Petersburg 19-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Telegramy urzędowe donoszą, że Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu przybył do Krasnojarska w d. 13-ym b. m. zrana, odbywszy przejazd z Berezowki statkiem parowym po Jeniseju. Na przystani Jego Cesarską Wysokość powitały uroczyście władze i ludność. Po nabożeństwie w Soborze, w domu, zajmowanym przez Jego Cesarską Wysokość, odbyło się przyjęcie urzędników zarządów i deputacyj. Po południu Jego Cesarska Wysokość zwiedzał zakłady naukowe i muzeum, odbył przeglad wojsk i odwiedził biskupa, wieczorem zaś miasto wydało obiad. W d. 14-ym b. m. nastąpił wyjazd w dalszą drogę i d. 17-go b. m. Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu przybył szczęśliwie do Tomska, w towarzystwie świty i gubernatora kamerhera Tobizena, który powitał Jego Cesarską Wysokość na granicy gubernji. Jego Cesarską Wysokość Cesarzewicza Następcę Tronu przywitał naczelnik miasta wraz z deputacją, która ofiarowała chleb i sól. Cała ludność z zapałem przyjmowała Jego Cesarską Wysokość. Po ukończeniu uroczystej modlitwy przy kaplicy Matki Boskiej Iwerskiej, w nowym domu gubernatorskim odbyło się przedstawienie urzędników i przyjęcie rozmaitych deputacyj. Po śniadaniu u gubernatora, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu odwiedził biskupa i był w klasztorze żeńskim. Na dzień 18-ty b. m., o godzinie 3-ej, naznaczony został odjazd statkiem rzekami Ob i Irtysz do Tobolska i Omska.

Petersburg 19-go lipca. (*Tel. Ajenc. półn.*)— *Grażdanin* donosi, że departament spraw kolejowych ukończył prace około organizacji zaliczeń, udzielanych przez koleje na zboże i przystąpił do opracowania przepisów co do udzielania zaliczeń na inne produkty gospodarstwa rolnego i przedmioty wytworu fabrycznego.

Petersburg 19-go lipca. (*Tel. Aj półn.*) — Najwyżej rozkazano utworzyć w dywizji czarnomorskiej od 1-go stycznia siódmy ekwipaż i zaliczenie do niego pancernika „Dwunastu apostołów", pływającego doku, dwóch szkun, parostatku i transportu.

Petersburg 20-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowoje wremja* donosi, że pod zatwierdzenie władzy wyższej został wniesiony projekt prawa o zaprowadzeniu dla robotników książeczek kontraktowych, które będą wydawane obowiązkowo razem z paszportami.

Petersburg 19-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowoje wremja* pisze, że wiele ziemstw z południowej Rosji czyni starania o to, ażeby grunty, przeznaczone przez Bank włościański na sprzedaż, nie były sprzedawane niemcom i wogóle innoplemieńcom, lecz pozostawały w posiadaniu rosjan, albo też przechodziły pod zarząd dóbr państwa.

Petersburg 20-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj w soborze Troickim Aleksandrowsko-Newskiej ławry odbyło się święcenie na biskupa archimandryty Paisjusza, mianowanego drugim wikarjuszem eparchji wołyńskiej.

Petersburg 19-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)— Zarządzający koleją zakaspijską, jenerał Annienkow, został mianowany członkiem rady wojennej.

GOŚCIE W PRADZE.

Praga czeska 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Hr. Hohenwarth, który przybył tu na czele deputowanych katolickich, polskich i południowosłowiańskich dla zwiedzenia wystawy, jest przedmiotem gorących owacyj. W mowach wygłaszanych wypowiada on przekonanie, że Czechy muszą osiągnąć, czego pragną. Serbskich gości powitano owacyjnie.

WOJNA CELNA.

Wiedeń 20-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Trwająca od dłuższego czasu pomiędzy Rumunją i Austrją wojna celna skończona. Przyjęte przez obie strony postanowienia wyjątkowe zniesiono.

KATASTROFA NA KOLEI.

Londyn 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W pobliżu budującego się kanału pod Manchestrem spadł pociąg kolejowy z wysokiego nasypu. Lokomotywa i jedenaście wagonów, spadając w przepaść, zmiażdżyły wielu robotników, zajętych w dole budową kanału. Wydobyto na razie jedenaście zwłok.

ROZRUCHY W PORTUGALJI.

Lizbona 20-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Rozruchy republikańskie w Oporto ponowiły się. (Już przed kilkoma dniami w tamtejszym ogrodzie zoologicznym gwardja municypalna wzbraniała się grać na żądanie prefekta marsza królewskiego, a lud stanął po stronie gwardji; *przyp. red.*)

Berlin 20-go lipca. (*Tel. pr. K. War.*)—Książę Bismark przybył wczoraj na kurację do Kissingen.

Paryż 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Senat przyjął ustawę o organizacji urzędu pracy.

Rzym 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Komisja śledcza, która udała się do włoskiej kolonji erytrejskiej, celem zbadania stanu jej, przedstawiła już rządowi swój raport, którego publikacja niebawem nastąpi. Ma być mianowany gubernator cywilny.

Berlin 20 go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce **221 75** (onegdaj 222.50)
Ruble na dostawę **221 50** (onegdaj 222.75)

GIEŁDA.

Warszawa d. 20-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały dość zgodnie szacowania 223 i około 223, co odpowiada kursowi 44.85. Nasze zebranie, usposobione mocno, rozpoczęło obroty kursem 44.95 (równia 222.50 m. bez kosztów) i przy dość chętnym pokupie waluty, a względnie małej podaży podniosło tę cenę do 45.12½ (t. j. 221.60 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 17½ kop., na korzyść Berlina, a przy uwzględnieniu onegdajszego końcowego kursu 7½ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym z terminem trzymiesięcznym po 44.90, 44.92½ i 44.95 i w końcu b. m. po 45, 45.02½ i 45.05, a z odbiorem codziennym według woli kupującego do końca b. m. po 45.05.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 44.95, 44.97½, 45.—, 45.02½, 45.05, 45.07½, 45,10 i 45.12½ przy kursach zasadniczych po 45.05 i 45.07½. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 44.85, 44.87½ 44.90, 44.92½ i 44.85. **Londyn** krótki bez pokupu. **Paryż** krótki brano po 36.35. Za **Wiedeń** krótki osiągano 77.90.

Wartość walut nienotowanych urzędownie: Londyn krótki 9.14, Wiedeń krótki 78.15.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne po 98.50 i 97.50, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.40 za kilka tysięcy rubli w drobnych odcinkach. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 102.75 II em. po 103 III em. bez nabywców. Zabrano kilka premjówek z roku 1864-go po 238 i 238.25. Wewnętrzną pożyczkę $4^{0}/_{0}$ z r. 1887-go I em. ceniono po 97.80 kupiono zaś kilkadziesiąt tysięcy po 97.60 i 97.65, oraz rs. 10,000 pożyczki III em. po 97.25.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.70 I s. i po 101.25 II, III, IV i V-ej s., a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy I s. po 101 i 101.05, oraz rs. 30,000 z odbiorem w końcu b. m. po 100.95. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 101.50 I-ej s., po 101.40 II s., po 101.30 III-ej ser. i po 101.20 IV i V-ej serji. Nabyto kilka tysięcy III s. po 101.15, kilka tysięcy IV po 101.10 i 101.20, oraz kilkanaście tysięcy V-ej ser. po 101.10 i 101.05. Listy zastawne miasta Łodzi w żądaniu po 100.35 I-ej s. i po 100.25 II, III i IV s.; sprzedano kilka tysięcy mieszanych listów po 100, oraz kilka tysięcy III-ej s. bez kuponów po 99.80.

Sprzedano kilkanaście akcyj starachowickich po 78, przy zaofiarowaniu po 81.

Notowano: kupony celne po rs. $1.47^{1}/_{4}$, marki w gotówce po 45½ kop., guldeny po 78½ kop. i franki po $36^{3}/_{4}$ kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 45.20, za Londyn krótki 9.14, za Paryż krótki 36.42½ i za Wiedeń krótki 78.35. *W. O.*

Okowita. Wiadro rs. 9.01^{8}. Garniec 2.93^{5}. Dowozów brak zupełnie. Usposobienie b. mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.—

OBWIESZCZENIE.

Potrzebne są do wynajęcia lokale lub całe domy, na użytek dla wojsk od 19 Września (1 Października) 1891 roku.

Życzący wydzierżawić takowe, mogą składać deklaracje w zapieczętowanych kopertach na imię Prezesa Delegacji kwaterniczej, do Wydziału Wojskowego przy Magistracie m. Warszawy. 1185r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Lipca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na jednoroczną dzierżawę, licząc od dnia 20 Sierpnia (1 Września) 1891 r. do takiejże daty 1892 r., dochodu za prawo pomieszczania na rogach ulic w szafkach afiszów teatralnych i innych dozwolonych przez cenzurę obwieszczeń, od summy 5,204 rs. rocznie.

Warunki licytacyjne, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1178r

Termin do zapisywania się celem wstąpienia do

Klasy przygotowawczej Politechniki w Rydze,

oznaczony został na 10 (22) i 11 (23) Sierpnia 1891. — Egzamina wstępne rozpoczynają się d. 13 (25) Sierpnia.

Bliższe objaśnienia w programie.

Dyrekcja.

Zapisy celem wstąpienia do

Szkoły Politechnicznej w Rydze,

specjalnie do oddziałów: rolniczego, chemiczno-technicznego, inżenierskiego, inżenier. bud. maszyn, architektonicznego i handlowego, odbywać się będą d. 21 do 27 Sierpnia (2 do 8 Września) 1891.—Egzamina wstępne rozpoczynają się d. 28 Sierpnia (9 Września).

Bliższe objaśnienia w programie. 1216R

Dyrekcja.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b., o godz. 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przaz opieczętowane deklaracje,

na dostawę 100 sążni kubicznych russkiej miary piasku do budowy kanałów w Warszawie w 1891 roku, od rs. 9 za sążeń kubiczny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu; szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1214r

ZAWIADOMIENIE.

Spowodowany licznemi zamówieniami z Warszawy i Królestwa, dla wygody moich Szanownych odbiorców, **powierzyłem główną sprzedaż**

Win butelkowych Russkich mojej firmy

panu Karolowi Arkuszewskiemu,

Miodowa № 10,

do którego proszę zwracać wszelkie zapotrzebowania.

F. B. NOUVEAU,

ODESSA.

1231R

Maszyny, Pompy i Kotły parowe, Walce i Kamienie młynarskie, Transmisje, Elewatory, Cylindry i przyrządy młyńskie, Furgony i sanie do chleba, Zaprzęgi parokonne, Biurka i Stoły kantorowe i t. p., **zaraz do sprzedania** po cenach bardzo przystępnych,

w Zakładach Młyna parowego,

Jerozolimska Nr 9. Wiadomość w biurze tamże od godziny 8 do 12 przed poł. i od 2 do 6 wieczór. 1245r

---

Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej
Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

ma zaszczyt zawiadomić pp. Akcjonarjuszów, że odbyte w dniu 14 (26) Czerwca r. b., 24-te zwyczajne Zgromadzenie Ogólne postanowiło:

1) zatwierdzić sprawozdanie z eksploatacji drogi w 1890 r.
a mianowicie: dochód 2,326,027 rs. 28 kop.
rozchód 2,020,531 rs. 89 kop.
dochód czysty 305,495 rs. 39 kop., a także przedstawiony przez Zarząd bilans na 1 Stycznia 1891 r.

2) zatwierdzić dopłatę Towarzystwa do Kassy Emerytalnej dla pracujących na drodze w summie 27,605 rs. 98 k.

3) powiększyć przewidzianą dopłatę Towarzystwa do tejże Kassy na rok 1891, z rs. 28,000 do rs. 32,000.

4) upoważnić Zarząd do rozchodowania kapitału zapasowego, pod warunkiem, żeby projekty i kosztorysy robót i dostaw były zatwierdzone przez Ministerjum Komunikacji.

5) upoważnić Zarząd do rozchodowania kapitału obrotowego, pod warunkiem, aby wartość zapasów drogi w d. 1 Stycznia 1892 roku, nie przewyższała kapitału obrotowego.

6) polecić Zarządowi porozumieć się z Rządem co do powiększenia zapasów drogi do wysokości normalnej.

7) polecić Zarządowi ponownie starać się u Rządu o udzielenie drodze pożyczki w summie 3,489,254 rs.

Na zasadzie dopełnionego ballotowania dokonano wyborów:

Na członków Zarządu na lat 5: pp. I. S. Blocha,
" " 3: J. M. Weissenhoffa.

Na zastępców członków Zarządu: pp. Księcia W. K. Czetwertyńskiego,
" E. M. Guttmana,
" W. L. Wellischa,
" A. A. Lenta.

1248r

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego, **Nowy-Świat № 34.**

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 1192R



Fabryka welocypedów **H. W. Schladitz,** **w Droznie,** dawniej Schladitz i Bernhardt

poleca wyborowe, z najlepszego wyrabiane materjalu welocypedy. Gwarancja dobrej i trwałej roboty. Cennik za nadesłaniem 10 fen. m. **Poszukuje się przedstawicieli.** 549R

SOLEC

w gubernji Kieleckiej, powiecie Stopnickim—Wody siarczano-słone, jod i brom zawierające;

kąpiele mineralne, mułowe, massaż i elektroterapja. Lekarz zakładowy **Wł. Daniewski**, Bale, reuniony, czytenia, fortepian; muzyka, wycieczki. Mieszkania wygodne, hotel, restauracja, po cenach nizkich.

Sezon od 20-go Maja do 15-go Września.

Droga do Kielc koleją, skąd mil 8 karetką pocztową lub dorożką.
Koszt kuracji i utrzymania od rs. 60 miesięcznie.—**Muzyka w 2-im sezonie.** 550

W bardzo dobrym stanie
Lokomobila i Młocarnia,
8, H. P.
za rs. 1,650.

Po rs. 8
WYŻYMACZKI
orygin. „Empire et C°"

„Nadzwyczajność"
Aryfmometr,
maszyna do wszelkich działań matematycznych.

GAZA SZWAJCARSKA
firmy Dufour et C°
nadzwyczajnie tanio.

„Merritt"
Maszyna do pisania
rs. 45.

Polecają
REMBIERZ & JANKOWSKI,
Marszałkowska № 111. 1241r

Dr. Gräupner,

specjalista od chorób nerwowych.—Wrocław, Gartenstrasse 38—39. — Godz. przyj.: 11—12 przed poł., 2—3 po poł. 1218R

Skład fabryczny przy ul. Leszno № 1.

EXTRAIT DE FLEURS
—
LILAS
de Perse
VÉRITABLE
BROCARD & Cie



Skład fabryczny przy ul. Leszno № 1

Do sprzedania

Faeton używany i Wolant (Prelotka).

Orla № 9, 962

Ważne dla Kupców,

Fabryka krawatów B. Hermalina została przeniesioną z Nalewek na Długą Nr 42. 980

Aniela Hoene

Przełożona 6-klasowego Zakładu Naukowego Żeńskiego, przy ul. Mazowieckiej № 4,

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak pensjonarek jak i przychodnich, zaczyna się w dniu 20 Sierpnia. 1243R

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2017r

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Buchhalterji wyucza z upoważnienia władzy specjalista S. Rogulski. Erywańska № 8. 20588

Francuzka patentowana udziela lekcyj u siebie lub konwersacji na spacerze. Wiejska № 8—10. 21081

Francuzka życząca dawać lekcje (na przychodnią) po 30 kop. godzina, niech pofatyguje się na Marszałkowską 73, m. 8, od piątej do siódmej. 21011

Student uniwersytetu przysposabia do gimnazjum i na świadectwa, udziela lekcyj języków starożytnych, russkiego i matematyki, za umiarkowane wynagrodzenie. Nowogrodzka № 1 d., m. 6. 2089r

Student uniwersytetu przysposabia do gimnazjów i na świadectwa, udziela lekcyj języków starożytnych, russkiego i matematyki; może być za mieszkanie i obiady lub umiarkowane wynagrodzenie. Twarda 22, mieszkania № 32. 2088r

Student udziela lekcyj. Gruntownie matematyka, francuski, niemiecki. Śliska 11. Adres uprasza zostawić u stróża. 21046

Doniesienia osobiste.

Cyganka list wysłała dla K. N. Lublin. 21059

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Gorzelnik-chemik szuka gorzelni na wyższą skalę w dzierżawę lub też pragnie takową prowadzić, w razie żądania kaucja może być złożoną. Wiadomość do 1-go sierpnia, Chmielna № 16, dystrybucja, później Chłodna № 23, mieszk. 16. 20936

Administracji większego domu poszukuje energiczny, doświadczony rządca. Kaucji rs. 3,000 i poważne referencje. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Rządcy." 21084

Młynarz poszukuje posady, znający się na mieleniu pszenicy, żyta, na wyrobach kasz perłowych zwyczajnych oraz ryżowych, na szmergel-maszynach i perlakach. Oferty pod lit. A. B. C. przyjmuje Kurjer. 20545

Posady kontrolera, pisarza do gospodarstwa lub do leśnictwa poszukuje młody, energiczny człowiek, znający gruntownie język russki, sądownictwo, przepisy administracji i do spraw włościańskich. Oferty na ręce rządcy domu, Boleść № 5. 21067

b) Zaofiarowane.

Izraelitka inteligentna, w średnim wieku, z chlubnemi świadectwami, potrzebna do dwóch chłopczyków, 2-u i 5-letniego oraz do zajmowania się troskliwie gospodarstwem. Wiadomość: ul. Pańska 23, w bramie na 3-cem piętrze, od 2-ej do 6-ej po poł. 21029

Lekarz potrzebny do osady Krzeszów, powiat biłgorajski. Bliższe szczegóły listownie w aptece w Krzeszowie. 21080

Poszukuję przyzwoitej osoby, umiejącej gotować, do prowadzenia małego gospodarstwa. Język niemiecki wymagalny. Wiadomość w fabryce kapeluszy w Sielcach, za rogatką Belwederską. 21017

Panny zdolne potrzebne do sukien. Krakowskie-Przedmieście № 4, nowa oficyna. 21082

Pomocnik wypraktykowany do inżeniera-budowniczego powiatu, potrzebny jest zaraz na czas długi. Wymaga się zgłoszenia osobistego do W. Kr. Warszawa, hotel Saski, między 20 i 25 lipca. 20932

Potrzebny jest do interesu technicznego praktykant z ukończeniem co najmniej czterech klas, posiadający języki russki, polski i niemiecki. Mający za sobą pewien czas praktyki ma pierwszeństwo, przy odpowiednio wyższej pensji. Oferty w trzech językach przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. R. R. 20779

Potrzebny grabarz na prowincję, w bliskości Warszawy, do szlamowania stawów. Wiadomość: Rymarska № 2, u rządcy domu. 20970

Potrzebna maszynistka zdolna do koszul męzkich, obiad i dobre wynagrodzenie.—Wspólna 17, mieszk. 9. 21072

Potrzebny zaraz rządca z kaucją rs. 300 do dużego domu. Marjensztadt № 4. 21070

Potrzebna maszynistka, dziurka do bielizny. Twarda 53, mieszk. 15. 21064

Potrzebne są panny zdolne do spódnic, rękawów i maszyny. Zielna № 13, m. 1. 21032

Potrzebne panny podręczne do krawieczczyzny. Niecała 12, mieszkania 20, lewa oficyna. 21053

Potrzebny subjekt do składu wódek z kaucją rs. 300, kawaler. Wiadomość: Stare-Miasto № 28, m. 10. 21091

Potrzebni są uczniowie do księgarni i introligatorni. Wiadomość w księgarni C. Wilanowskiego, Nowy-Świat № 7. 21092

Zdolny pomocnik, obznajmiony dokładnie z prowadzeniem obrachunków księgarskich, znajdzie zaraz posadę w księgarni H. Altenberga we Lwowie. 20968

Kupno i sprzedaż.

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 1532r

Aparat fotograficzny migawkowy do sprzedania tanio. Tamka № 45, m. 38. 20997

A) Kupuję obrazy, sztychy, minjatury, porcelanę, kryształy, bronzy, zbroje, meble, pasy polskie, makaty, tabakierki emaljowane, bižuterje, srebra, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. Płacę ceny najwyższe. B. Bolcewicz, Saski Plac 5. 15942

Bryczka wolantowa do sprzedania. Wiadomość: Piękna № 16. 20965

Bardzo tanio! Kredensy, stoły, krzesła dębowe. Długa 19, stróż wskaże. 20582

Do sprzedania szczenięta młode, pudle czarne. Złota 63, wiadomość u stróża. 21068

Dębowe kredens, stół, krzesła, samowarnik do sprzedania. Leszno 56, mieszk. № 8. 20606

Do sprzedania faeton używany. Wiadomość Miodowa 17, u rządcy domu, od 9-ej zrana do 3-ej po poł. 2047r

Eleganckie trzy szafy i kontuar do sprzedania. Szpitalna 1, Ksawery. 20874

Fortepian, pianino krzyżowe sprzedaję, wydzierżawiam, zamieniam, strojenia. Jerozolimska 84, Strzelecki. 20257

Garnitur, łóżka, szafy, biurko, otomana, stół, krzesła, szeslong. Zielna 24. 21077

Hamak nowego wynalazku, tanio do sprzedania.—Wiadomość: Żelazna № 23, mieszkania 18. 20765

Jest do sprzedania wózek dla chorego i trzy kule. Wiadomość: ulica Elektoralna № 53, 2-ie piętro, m. 5. 20946

Jest do sprzedania para biur dębowych, ozdobnych, bardzo tanio. Wiadomość u stolarza, Ciepła № 7, m. 3. 21065

Kapusty kwaszonej około 300 pudów jest do sprzedania. Wiadomość u nadzorcy głównego odwachu w Cytadeli. 20964

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1989r

Kandelabry, szafy, stół, krzesła, toaleta mahoniowa. Jasna 2, mieszk. 6. 21079

Karetę dwuosobową, sprzedam bardzo tanio. Chmielna 7, Wojciech pokaże. 20802

Kupuję fortepiany, pianina używane. Pańska 10, m. 34. 20804

Kasy ogniotrwałe o 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125. Sikorski. 18463

Kostjumy teatralne do sprzedania za bardzo niską cenę. Leszno № 44, m. 23, do godziny 6-ej. 20958

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 21005

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, gabinetowe, szafy, łóżka, umywalnie, urządzenia jadalni dębowe, bibljoteki, otomany, szafki lustrzane i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 20537

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki.—Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej. Wiadomość u właściciela domu. 20725

Otomanę, sofę, szeslong tanio sprzedam.—Bracka 19, m. 8. 21083

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 21023

Meble, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, szafy, łóżka, biurka, toalety i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 21024

Meble rozmaite, garnitury czarne, orzechowe, angielskie, tureckie, francuskie, otomana, sofa, szeslong. Przyjmuje rozmaite meblowe i dekoracyjne obstalunki tapicer. Solna № 17, m. 14. 21085

Meble nowe i używane tanio, garnitur ze stołem od rs. 45, otomany 22, szeslongi 17, kompleciki cztery krzesła i kanapa 30. Zakład przyjmuje wszelkie obstalunki i przeróbki.—Marszałkowska 117, Myszkowski. 20845

Meble z powodu wyjazdu do sprzedania tanio, otomana, sofa, szafa, stół dębowy obiadowy i sześć krzeseł. Bracka 11, stróż wskaże. 20846

Na raty lustra najtaniej sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i numer 8. 20127

Otomany od 22 rs., szeslongi 14, garnitury gabinetowe 30, czarne i inne tanio. Marszałkowska 77, m. 19. 21075

Pianino tanio do sprzedania.—Złota № 32, mieszk. 15. 20836

Pianino zagraniczne zaraz do sprzedania.—Hortensja 7, m. 12. 21051

Fortepian czarny, dobry, rs. 170.—Szeroka Freta 18, m. 7. 21078

Tanio do sprzedania nowe łóżka ozdobne, rzeźbione, szafki do bielizny, umywalnie i szafeczki pod marmur orzechowe, biurka damskie, lustro duże z konsolą czarne i t. p.—Leszno № 51, m. 2. 20752

Wyprzedaż jedwabi na suknie, płaszczyki, bluzki, niżej cen kosztu, w Magazynie Perskim Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 1643r

Wózek dla chorego, zupełnie nowy, jest do sprzedania. Wiadomość: Żelazna 78, mieszkania 5. 20947

Wolancik nowy, elegancki, do powożenia samemu, do sprzedania. Ulica Krochmalna № 55. 21073

Wyjeżdżając sprzedaję biurko, szafę, kredens, krzesła, stół, łóżka, łóżeczko dziecinne żelazne, lampy, landszafty, komodę, stalugi z tablicami, wieszadła pensjonarskie, umywalnię, ręczną maszynkę do szycia, dywan, wiele innych rzeczy, porcelanę, wszystkie kuchenne. Nowogrodzka 31—15. 21093

Wołów roboczych młodych 16 sztuk do sprzedania. Siedzów pr. Pilawę, dr. żel. nadwiślańska. 2069r

Zegar szafowy b. piękny „Szuberta" i mały bronzowy do sprzedania, rano do 10-ej i od 3—6-ej. Chmielna 20, m. 10. 20954

Z powodu wyjazdu tanio sprzedaje się para karych rysaków ze świadectwami, pięcioletnie, $5^1/_2$ werszków. Wiejska № 1. 21026

Interesa handl. i mająt.

Dom do sprzedania dobrze rentujący się, z obszernem miejscem, zdatnem na jaką fabrykę. Warunki dogodne. Wiadomość: Nowy-Świat № 40, m. 13. Bez pośrednictwa. 20766

Do sprzedania w Częstochowie z całem urządzeniem i kilkoletnią dzierżawą lokalu sklep religijno-galanteryjny, lat kilkadziesiąt egzystujący, miejsce bardzo dobre, kapitał potrzebny rs. 3,000.—Wiadomość u właściciela Dziemienswicza w Częstochowie, lub Radomsku. Bez pośrednictwa osób trzecich. 2060r

Dla kobiety korzystny interes, istniejący lat 14, z powodu zmiany położenia zaraz do nabycia za rs. 500. Bliższych objaśnień udzielą w magazynie L. Wodzyńskiej, ulica Długa № 8. 20934

Do sprzedania sklep z bielizną, galanterją, dystrybucją i t. p. w handlowym punkcie.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 73, m. 11, od 9 do 11-ej zrana. 20971

Lokacja pewna i korzystna. Do rozszerzenia mojego dobrze prosperującego interesu, poszukuję pożyczki lub cichego wspólnika.—Suma 2—3,000 rs. Gwarantuję 20% zysku. Poważne oferty do Kurjera Warszawskiego X. X. 3,000. 21037

Magle do sprzedania w dobrym stanie z powodu wyjazdu. Muranowska № 40. 21066

Potrzebna jest pożyczka 2,000 rs. pod zupełne zabezpieczenie. Wiadomość: ul Żórawia № 11, m. 18. 20748

Rubli 2,000 nieletniej jest do wypożyczenia, może być na dom drewniany, z odpowiednią wysokością fajerkasy. Wiadomość w kancelarji notarjusza Kiersznowskiego, sąd okręgowy. 20761

Rubli 5,000 po 6% poszukuje się natychmiast na 1-szy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Oferty sub. „Pieniądze dla W. D." w kantorze Kurjera Warsz. 20982

Rubli 3,000 wypożyczę na dobrą hypotekę miejską, bez pośrednictwa. Oferty „A. S. 3,000" przyjmuje Kurjer. 20543

Restauracja, dobry punkt, przy targu, każdego czasu do sprzedania. Wiadomość: Muranowska 14, u rzeźnika, albo Nowe-Miasto 5, mieszk. 22. 20873

Skład materjałów aptecznych do sprzedania na korzystnych warunkach. Wiadomość: Rymarska 14, m. 4. 21022

Sklep w najlepszym punkcie miasta, na każdy proceder, do odstąpienia w każdym czasie. Senatorska 10, mieszk. 14. 2085r

Sklep do sprzedania w miejscowości fabrycznej Marki, z powodu interesów familijnych. Wiadomość w sklepie W-go Pawłowskiego, róg Chmielnej i Brackiej. 20962

Sklep spożywczo-dystrybucyjno-naftowy do sprzedania. Nowolipki № 98, róg Wolność. 20299

Sklep mydlarski, malarski i dystrybucyjny, egzystujący lat 10, do odstąpienia z powodu wyjazdu. Ciepła № 4. 20806

W Otwocku willa „Boża wola" do sprzedania i fotel płócienny bujający zamiast 15 rs. za 10 rs. 20898

Zakąski przy składzie wódek chce wziąć kucharz. Twarda № 12—32. 20988

Z powodu wyjazdu na wieś jest do sprzedania zaraz sklep spożywczo-dystrybucyjny z oknem wystawowem. Chmielna № 16. 20955

Z powodu wyjazdu flaczarnia do sprzedania. Ul. Mostowa № 21. 20998

Za 3,500 rs. jest do sprzedania w mieście powiatowem, stacja dr. żel. warsz.-bydg., dom drewniany z ogrodem warzywnym i łączką, z dochodem netto 700 rs. Wiadomość: Sosnowa 5, m. 5. 21057

Żądana jest pożyczka 3,500 rs. na 1-szy numer hypoteki, procent umiarkowany. Gęsia 89, u właścicielki, zrana do 11-ej i od 5-ej wieczorem. 20772

Lokale.

Anons. Do odstąpienia sklep z pokojami lub bez, zaraz, ulica Marszałkowska, za przystępną cenę, prawa strona. Oferty: Kurjer „Sklep." 21074

Chmielna 5. Zaraz do wynajęcia pokoje kawalerskie oraz z cygankami, dwa pokoje z kuchnią. Pokój z meblami odnajmuje rządca na parterze. 21047

Dla emerytów do wynajęcia na lato lub rocznie na wsi, w pięknem położeniu, las, woda bieżąca, wszelkie dogodności, dwa mieszkania: z trzech i dwóch pokoi z kuchniami—2 wiorsty od st. dr. Wiedeń. dwie godziny jazdy od Warszawy. Wiadomość: Marjensztadt 1, mieszkania 14. 20912

Do wynajęcia w każdym czasie lokale z z wszelkiemi wygodami, przy ulicy Nowo-Wolskiej № 15, oraz fabryczne lokale pod № 11 i duża piekarnia z trzema piecami. Wiadomość na miejscu. 20957

Dla kobiety przybyłej na kurację, jest pokój z wszelkiemi wygodami i staranną opieką. Ulica Żórawia № 15, m. 13. 20782

Jest do wynajęcia stajnia i wozownia. Krakowskie-Przedmieście № 56, u szwajcara. 20921

Poszukują się od św. Michała następujące lokale: 1 mieszkanie 6 pok., pok. dla służby i kuchnia; 1 mieszkanie 4 pok., miejsce dla służby, kuchnia; 4 mieszk. po 2 pok. z kuch.; 4 mieszk. po 1 pok. z cygankiem. Wszystkie lokale mają być w jednym domu. Adres i szczegóły proszę składać w administracji Kurjera pod lit. M. L. 38. 21001

Poszukuje na zakład leczniczy od października 1891 mieszkania: 10—12 pokojów, o ile możności w środku miasta, w oddzielnym domu z ogrodem. Oferty pod „Dom zdrowia" składać w Kurjerze Warsz. 21076

Pokój umeblowany z usługą. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 20, sklep spożywczy. 21088

W domu nowo-wybudowanym z widokiem na ogród różne lokale. Dzielna 59. 20861

Zaraz pokój, kuchnia, parterowe i piętrowe, odnowione. Nowy-Świat 25. 20943

Doniesienia rozmaite.

Anons. Kantor hotelu Francuzkiego wynajmuje na dni i godziny ekwipaże własne № 79. Telefonu № 79. 20349

Bicykle nowe i używane, po cenach znacznie zniżonych, polecają: Jan Hilkner i S-ka. Krakowskie-Przedm. № 5. Cenniki gratis i franco. 2042r

Drewniane budowle zabezpiecza od gnicia, pękania, grzyba, zwyczajny tani olej karbolowo-smołowy. Mierosławski, Elektoralna № 5. 2073r

„Exsiccator" niszczy grzybek drzewny, osusza wilgoć. Broszurka bezpłatnie, Ritter Warszawa. 2023r

Dla dam oszczędnych po rs. 2 robię suknie. Zielna 32—13. Zofja. 21083

Fabryka wód mineralnych, Mirowska № 3 telefonu 600.—Za dobry wyrób i wielką produkcję, na wystawach: Paryzkiej i Krajowej nagrodzona medalami, wyrabia wody mineralne sztuczne, tego samego składu i działania co wody naturalne. Ekspedycja szybka i akuratna. W. Karpiński, magister farm. 17263

Grudę, opoje, liszaje, parchy, usuwa Australskie mydło Restytucyjne. Mierosławski. Elektoralna 5. 2045r

Malarz-tapeciarz wykleja pokoje po 8 kop. od rolki. Świętokrzyska 15. 21089

Monogramy do haftu, rysowane podług żądanej wielkości i kształtu dostarcza szybko, litografja Karola Müllera, Senatorska 24, w podwórzu. 20929

Nowy-Świat № 9. Lombard, daje zaliczki na powozy. 20356

Nowy-Świat № 9. Lombard, daje zaliczki na konie. 20356

Nowy-Świat № 9. Lombard, daje zaliczki na sanki. 20356

Nowy-Świat № 9. Lombard, daje zaliczki na zaprzęgi 20356

Nowy-Świat № 9. Lombard, daje zaliczki na meble. 20356

Nowy-Świat № 9, Lombard, daje zaliczki na fortepiany. 20356

Nowy-Świat № 9. Lombard, daje zaliczki na maszyny. 20356

Nowy-Świat № 9. Lombard daje zaliczki na wyroby z miedzi, żelaza i mosiądzu i t. p. 20356

Nowy-Świat № 9. Lombard, daje zaliczki na różne towary. 20356

Nagrody rs. 3. W sobotę przejeżdżając z Miodowej na kolej Wiedeńską zgubiono lub pozostawiono w dorożce czarną teczkę z papierami urzędowemi. Znalazca zechce oddać na Smolną № 12, m. 1. 21049

Obiady po 30 kop., tanie a bardzo smaczne i rozmaicie przyrządzone, ponieważ nie na jakości, ale na ilości konsumentów rachunek polega. Złota 26, m. 8. 20490

Orkiestra włościańska z pod Ojcowa odpowiednio ukostiumowana, złożona z 14-tu osób, jest zaraz do zaangażowania. Bliższa wiadomość u dyr. Rohaczka w Skale gub. Kieleckа. 2088r

Poszukuje się obiadów prywatnych dla jednej osoby w okolicy Leszna, w cenie 30 do 40 kop. Adres zostawić u stróża domu: Karmelicka 9. 20999

Pracownia „Fanny" przyjmuje suknie letnie od 2 rubli. Potrzebne dziewczynki do nauki. Bielańska 21—4. 21094

Pracownia krawatów „Louise," Orla 10, wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatow, oraz przyjmuje robotę z danego materjału. 2071r

Powozik (ponihsz) prywatny, pojedyńczy z koniem, do wynajęcia miesięcznie, cena nizka. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod adresem „Ponihsz." 20776

Tknięta współczuciem zwracam się do serc szlachetnych o pomoc, dla biednej i nieszczęśliwej wdowy pozostającej w największej nędzy. Chmielna 5, m. 21. 21071

Tadeusz Koszutski, Nowogrodzka 25, prosi znalazcę portfelu o odniesienie takowego za nagrodą jakiej zarząda. 21090

Wyjeżdżając na ostatni sezon do Szczawnicy, poszukuję towarzyszki na wspólny koszt. Oferty proszę złożyć pod adresem „Amelja" w kantorze Kurjera Warsz. 21037

W cenie do 60 rs. przyjmuję na trzeci sezon do Ciechocinka starsze i młodsze panienki na stancję. Adres: Jaxa-Kwiatkowska, ulica Brzeska, dom własny, Włocławek. 20432

Wyżymaczki specjalne naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 18366

Zaginęła deklaracja firmy „Oriéntal" (Winiarnia) na rs. 10 za ogłoszenie w „Upominku z Wyścigów." Uprasza się o zwrót do drukarni Jeżyńskiego, Nowolipki 9. Zastrzeżenie zrobiono. 20953

Ż) Dywany od kop. 75 poleca warszawska fabryka dywanów, Kotzebue 2. 2087r

Ż) Firanki, okno od rs. 1—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2087r

Ż) Kołdry i dery od rs. 2—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2087r

Ż) Portjery od rs. 4.50—komplet poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2087r

Ż) Rolety drelichowe od rs. 1.20—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2087r

3,000 Chustek, szali, plaidów bajecznie tanio—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2087r

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Іюля 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).